

377.

GAZETA POZNANSKA

Nro. 89.

w Szrodę dnia 7. Listopada Roku 1810.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Dekreta N. Pana pod d. 24. Października r. b. a cztery pod d. 27. r. m., względem towarów Angielskich i kolonialnych w Dreźnie zapadły w osnowie następującej:

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu Naszym w Dreźnie dnia 24. miesiąca Października roku 1810.

FREDERYX AUGUST, z Bożej Łaski, Król Saski, Xiążę Warszawski etc. etc.

Zważając, iż pomimo przyjętych prawideł, w skutku przystąpienia Naszego do systematu zawartego w dekretach Najjaśniejszego Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego względem handlu z Anglią i iey Koloniami, — podług których to prawideł wszelkie związki handlowe z Anglią, iey Koloniami i Sprzymierzonymi są i zostają zakazane w Państwach Naszych, wyiawszy, iżby takowe związki handlowe dozwolone zostały szczególniemi licencyami wydanemi przez rząd Francuzki dla iakich portów morskich, inaczey zaś wszelkie towary pochodzące z powyższego handlu zakazanego, mają być skonfiskowane, — że jednakowoż pomimo takowych przyjętych prawideł, wnieść mogą przez handel do Państw Naszych towary bądź kolonialne bądź Angielskie, pochodzące albo z konfiskaty, albo z wzięcia na morzu, albo też z komunikacyow handlowych nastąpionych w skutku licencyow szczególnych Francuzkich; gdy jest potrzebném ścieśnić używanie i handel rzeczonych towarów kolonialnych; postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł I. Cła postanowione taryfą do teraźniejszego dekretu przyłączoną, będą pobierane w Xięztwie Naszém Warszawskiém od wszystkich towarów kolonialnych i innych w niey wymienionych, przechodzących przez Komory Celne, zacząwszy od dnia, w ktryym teraźniejszy dekret do każdej Komory nadejdzie.

Art. II. Takowe cła zarowno opłacane będą od towarów znajdujących się już w ręku Kupców i każdego rodzaju handlujących w Naszém Xięztwie Warszawskiém, iako i od tych, które na ich rachunek lub pod ich adresem po kraiu krążyć będą, w czasie, gdy teraźniejszy dekret w miejscu ich zamieszkania ogłoszonym zostanie.

Art. III. Dawne celne i konsumpcyjne opłaty mając być wrachowane w nowo nałożony podatek, też opłaty nie będą już pobierane na towarach, które przy wnieściu w Nasze Państwa tenże podatek opłaciły; te zaś towary, które znajdując się już w Xięztwie Warszawskiém dawne cła uiściły, będą je miały potrącone i wrachowane w poborze nowo ustanowionego podatku.

Art. IV. Pod podatek taryfą postanowiony zajęte nie będą:

1ma. Towary, od których nastąpione już opłacenia nowo postanowionego podatku w Państwach innego Mocarstwa, które takąż samą taryfę przyleło, udowodnioném będzie. Natenczas takowe towary podlegać tylko będą opłacie ceł dawnych.

2do. Towary wchodzące dla przeyscia przez transit, bez wyladowania w kraiu, albo gdy mają zostać wyladowanemi na to tylko, aby przez dany na ten koniec komis expeduyiacemu; dalej za iego staraniem przesłane zostały.

3tio. Towary, które aktualnie znajdują się w kraiu ładowane na transit, albo w ręku mającego komis ich expedowania, gdy ten zdolnym będzie udowodnić ich przeznaczenie za granicę.

4to. Towary znajdujące się w Naszém wolném mieście Krakowie, i w mieście Terespolu, albo które do tychże miast przewiezionemi zostały. Jednakże towary w kray z rzeczonych miast idące,

376.
wyjawszy przypadek, iżby na transit przeznaczone były, opłaca podatek taryfą postanowiony na Komo-
morze za obwodem tychże miast. Zachowujemy sobie przytém nałożyc na mieszkańców wspomia-
nych miast podatek umiarkowany do użytku, iaki odnoszą na własney konsumcyi w mieyscu ich za-
mieszkania, przez udzieloną mu wolność handlu.

Art. V. Towary nie objęte wyłączeniami poprzedzającego artykułu, iako też i te, do kto-
rych stosuje się Nro. 3tio rzeczzonego artykułu, mają zostać deklarowanemi przez Kupców, handluja-
cych, Kommissarzów, expedyujących i takowe deklaracya nastąpić powinna przed dniem 1go Gru-
dnia przyszłego, bez żadney odwołki. Te, które przed tym terminem deklarowanemi nie będą-
skonfiskowanemi zostaną.

Art. VI. Podatek postanowiony taryfą, na te towary, które podług niey są mu podległe i
deklarowane będą wedle poprzedzającego rozządzenia, będzie powinien zostać zapłaconym, albo
ważnie zaręczonym przed dniem 1wszym Sierpnia roku 1811.

Dopełnienie niniejszego dekretu, i niezwłoczne jego po Departamentach rozesłanie Nasze-
mu Ministrowi dochodów i Skarbu, a w dzienniku praw umieszczenie, Naszemu Ministrowi Spra-
wiedliwości Xięstwa Warszawskiego zalecamy.

(Podpisano)

(L.S.)

Zgodno z Oryginałem:

Zgodno z Oryginałem;

FREDERYK AUGUST,
przez Krola.

Minister Sekretarz Stanu,
Stanisław Breza.

Węgłęński, Minister Skarbu.
Minister Sekretarz Stanu,
Stanisław Breza.

T A R Y F F A opłaty podatku od towarów kolonialnych.

	tal.	gr.
Od centnara Berlińskiego bawełny z Brezylji, Kalenny, Surynam,		
Demerary i Georgii	105	
— — — Bawełny Lewantskiej	20	
— — — Wszelkiego innego gatunku bawełny z wy- łączeniem Neapolitańskiej, która od te- go podatku jest wolna.	78	
— — — Cukru surowego	39	
— — — Cukru rafinowego w głowach	52	12
— — — Herbary Haysan	118	
— — — Herbary zieloney	78	
— — — Innych gatunkow herbaty	20	
— — — Kawy	52	12
— — — Indygo	118	
— — — Cacao	130	
— — — Cochenille	262	12
— — — Pieprzu białego	78	
— — — Pieprzu czarnego	52	12
— — — Cynamonu ordynaryjnego	183	
— — — Cynamonu przedniego	262	12
— — — Gwoździkow	78	
— — — Muszkatulowych gałek	262	12
— — — Drzewa Amerykańskiego Acajou	6	12
— — — Brezylji czerwoney (Fernambuc)	15	12
— — — Drzewa Amerykańskiego Campeche	10	12
— — — Drzewa farbiernego tartego	13	

379.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu Naszym w Dreźnie dnia 27. Października 1810.

FREDERYK AUGUST, z Bożej Łaski, Król Saski, Xiążę Warszawski, etc. etc.

Zapatrzywszy się na dekret Najjaśn. pod d. 24. mca teraźniejszego, nakazujący opłatę nowego podatku celi na towary kolonialne i inne objęte taryfą do tegoż dekretu załączoną;

Zważając, iż stało się potrzebnem nałożyć podług tejże samej taryfey opłatę na towary, które wniędą do Xięstwa Naszego Warszawskiego, albo się w nim znajdują, aktualnie na tranzyt, lub w ręku ekspedycjonariusza dla transportowania ich za granicę, postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. Towary wyżej wymienione uiszczą opłatę w rzeczoney na początku taryfie oznaczonej. Ta opłata pobierana będzie na komorach granicznych, przez które pomienione towary wchodzić będą do Xięstwa; albo w miejscu, gdzie się znajdować będą, gdy publikacya niniejszego dekretu nastąpi.

Przepisy Artykułu 4go Nro. 2. i 3. dekretu Naszego, pod d. 24. mca teraźniejszego są odwołane o tyle, o ile się ściągają do wyżej wspomnianych towarów.

Art. 2. Potwierdzają się jednak przepisy Artykułu 4go Nro. 1. tegoż dekretu, któreby weszły, albo znajdowały się w Xięstwie Naszym Warszawskim, a któreby już uiszczyły w krajach innego mocarstwa opłaty, naznaczone taryfą wyżej wymienioną.

Art. 3. Zalecamy Ministrowi Naszemu Przychodów i Skarbu wykonanie niniejszego dekretu, który bez zwłoki ma być rozestany po Departamentach, a przez Ministra Naszego Sprawiedliwości w dzienniku praw umieszczony.

Frederyk August.

Reszta podpisów iak wyżej.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu Naszym w Dreźnie, dnia 27. Miesiąca Października 1810. Roku.

FREDERYK AUGUST z Bożej Łaski Król Saski Xiążę Warszawski etc. etc.

Chcąc przyprowadzić do wykonania podług całej surowości zakazy exystujące w Xięstwie naszym Warszawskim, względem Towarów pochodzących z fabryk Angielskich, postanowiliśmy i stanowimy.

Artykuł 1. Wszystkie towary iakieżkolwiek bądź, pochodzące z fabryk Angielskich, zostaną zabrane w całej rozległości Xięstwa naszego Warszawskiego.

Art. 2. Ministrowi naszemu przychodów i Skarbu, zalecamy dopełnienie niniejszego dekretu.

(podpisano)

Frederyk August.

Reszta podpisów iak wyżej.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu naszym w Dreźnie, dnia 27. Października 1810. Roku.

FREDERYK AUGUST z Bożej Łaski Król Saski Xiążę Warszawski etc. etc.

Zważając prawidła postanowione w Państwach naszych względem handlu Angielskiego, które to prawidła znajdują się wymienione w dekrete naszym, pod dniem 24. miesiąca teraźniejszego.

Zważając nadto, że kupcy, którzy wdali się w przekupstwo towarami zakazanemi przez dekret wydany w Berlinie dnia 23. Listopada 1806 wiedzieli, że się wystawiają na konfiskatę.

Ze na koniec stało się potrzebnym przedsięwziąć środki ścisłe co do powyższych towarów tam, gdzie można wnosić, iż ich jest nagromadzenie; postanowiliśmy i stanowimy.

Artykuł 1. Sekwestr będzie włożony na wszystkie towary Angielskie lub kolonialne, lub pochodzące z handlu Angielskiego znajdujące się w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Terespolu, Lublinie, Bydgoszczy, Płocku, Toruniu, i w każdym innym mieście, gdzieby było nagromadzenie podobnych towarów.

Art. 2. Minister nasz Przychodów i Skarbu mianować będzie Kommissarzy dla wzięcia wszelkich środków potrzebnych w celu wykonania niniejszego dekretu dopóki niepostawimy względem powyższego sekwestru.

Art. 3. Ministrowi naszemu przychodów i skarbu, zalecamy wykonanie niniejszego dekretu.

(podpisano)

Frederyk August.

Reszta podpisów iak wyżej.

W Pałacu naszym w Dreźnie dnia 27. Miesiąca Października 1810 Roku.
FREDERYK AUGUST z Bożej Łaski Król Saski Xiążę Warszawski etc. etc.

Osądziliśmy za przyzwroite naszemu Ministrowi przychodów i Skarbu, co do wykonania naszych dekretów, tyczących się:

- 1) Pociągnięcia i towarów na transit, do opłaty nowéj Celf.
- 2) Nakazu sekwestru, na towary wszelkie z handlu Angielskiego pochodzące,
- 3) Nakazu zaboru towarów z fabryk Angielskich pochodzących, pod dniem dzisiejszym wydanych, następujące udzielić przepisy.

Artykuł 1. Kommissarze i Expeduonaryusze, lub inni partykularni, którzyby ukrywali produkta i towary, należące do negocyantów i kupców, obowiązani będą, oprócz skonfiskowania produktów i towaru, do zaplacenja iego wartości na rzecz Skarbu.

Art. 2. Księgi kupców w miastach wymienionych w naszym drugim dekrete, i ich korespondencye, mają byćz examinowane, dla doyscia, czyli ich towary w całości lub w części pochodzą z zakazanego handlu z Anglią.

Księgi i korespondencye tych u których zabrane będą towary pochodzące z fabryk Angielskich, podług dekretu 3go, podlegać mają takowemuż Examinowi.

Art. 3. Pobieranie podatku postanowionego taryfą, załączoną do Naszego dekretu pod d. 24. m. b. zostaje zawieszone co do towarów, ktore podlegały sekwestrowi, podług 1go Artykułu, dekretu 2go, o tyle, ile z nich sekwestr zdjętym niebędzie.

Art. 4. Towary kolonialne, i inne sekwestrem zajęte, podług rzezonego dekretu, będą iednak mogły byćz przedane na potrzebę wewnętrney konsumcyi; i za dogodne będzie, na ten koniec samymże kupcom oddać ich zapasu, z ktorego ceny winni będą zdać rachunek Kommissarzom; powiększając terażniejszą ich cenę całym dodatkiem nałożonego na nie podatku.

Art. 5. Bawełna Lewantaska, chociaż obięta taryfą, nie jest iednakże obięta urządzeniami dekretu 2go. — Wszakże deklaracye, przepisane dekretem naszym 24. m. b. i pierwszym z nowo wydanych dekretów mają ią obeymować.

Art. 6. Miasta Krakow i Terespol mają zostać zajęte pod rozrządzenia 3go Naszego pod dniem dzisiejszym dekretu.

Postępowanie podług niniejszych przepisow, Naszemu Ministrowi Przychodow i Skarbu zalecamy.

Frederyk August.

Reszta podpisow iak wyżej.

stosownie do woli JW. Ministra Skarbu do publiczney podaie wiadomości. Poznań dnia 6. Listopada 1810 roku.

Poniński.

Neyman, Sekr. Generalny.

z *Gazety Warszawskiej.*

Listy z Paryża donoszą, iż Nayiaśnieyszy Cesarz Jegomość NAPOLEON raczył każdemu Oficerowi z gwardyi Polsko-Francuzkiej dać darowizny w dobrach; i tak Szełowie szwadronu: Łubieński, Koziatulski, Stokowski, otrzymali w Westfalii Maioraty, czyniące po 4000 franków rocznego dochodu. — Też listy dodają, iż wspomniony Monarcha mianował Baronami Państwa następujących Oficerow z teyże gwardyi, Maiorow: Dilaitre i d'Autencour; Szełow szwadronu: Łubieńskiego, Koziatulskiego i Stokowskiego; Kapitanowie zaś: Duvivier,

Maurcau, Jerzmanowski, Łubieński, Trzciniński, Roztworowski, Szeptycki, oraz Porucznicy: Raulet, Vianet, Wybicki i Brocki zostali Kawalerami Państwa.

z *Krakowa d. 17. Paźdz.*

Gazeta tuteysza umieściła listę członków Sądu Departamentu Krakowskiego, z ktorey kładziemy następujący wyjątek;

I. T r y b u n a ł.

Prezes: Józef Nikorowicz. — Sędziowie: Onufry Grykolewski. — Marcin Zalasowski. — Józef Lewicki. — Michał Goskowski. — Tomasz Krzyżanowski. — Józef Januszewicz. — Prokurator Królewski:

Ignacy Paschalski. — Pisarz: Antoni Szyktowski. — Podpisarz: Kwiryn Strzelecki. — Assessorowie: Antoni Dydyński. — Ignacy Oataszewski. — Felix Dwernicki. — Konserwator hipoteczny: Nikodem Rudowski. — Notaryusz Archiwista: Jan Rylski. — Walenty Lichocki. — Floryan Hoynacki. — Jędrzey Markiewicz. — Patronowie: Franciszek Urbański. — Franciszek Pawłowski. — Onufry Męciński. — Jacek Bienkiewicz. — Antoni Kłossowski. — Adam Ekielski. — Jozef Wołczyński. — Adam Krzyżanowski. — Stanisław Miłalski. — Sylwester Strzelecki. — Ignacy Beldowski. — Augustyn Boduszyński. — Marcin Lassanowski.

II. Sąd y P o k o i u.

A. Powiatu i miasta Krakowa.

Sędziowie Pokoju: Wybranowski. — X. Skurkowski. — Andrzej Paprocki. — Konstanty Popiel. — Mikołaj Gostkowski. — Stanisław Miroszewski. — Podsekudkowie: Samuel Korsak. — Kazimierz Kozłowski. — Pisarze: Filipowicz. — Kawski. — Podpisarze: Teodor Kawecki. — Floryan Koisiewicz.

B. Powiatu Szkalimirskiego.

Podsekudek: Kazimierz Chwalibóg. — Pisarz: Andrzej Komarnicki. — Podpisarz: Karol Wierzeyski. — Notaryusz publiczny: Antoni Szałowicz.

C. Powiatu Hebdowskiego.

Podsekudek: Józef Siekierski. — Pisarz: Jan Laskowski. — Podpisarz: Antoni Berski. — Notaryusz publiczny: Józef Suchecki.

D. Powiatu Stobnickiego.

Podsekudek: Franciszek Karski. — Pisarz: Vaust. — Podpisarz: Antoni Berski. — Notaryusz publiczny: Józef Suchecki.

E. Powiat Szydłowski.

Podsekudek: Jan Zambrzycki. — Pisarz: Peregryn Łodziński. — Podpisarz: Stanisław Korytko. — Notaryusz publiczny: Piotr Wiktorowicz.

F. Powiat Miechowski.

Podsekudek: Jan Geppert. — Pisarz: Józef Piątkiewicz. — Podpisarz: Zygmunt Laskowski. — Notaryusz publiczny: Szymon Przedpełski.

G. Powiat Iędrzewski.

Podsekudek: Ignacy Helman. — Pisarz: Sebatyan Piechowski. — Podpisarz: Wincenty Sokolnicki. — Notaryusz publiczny: Stanisław Morawski.

H. Powiat Olkusi.

Podsekudek: Roch Waligorski. — Pisarz: Hipolit Sierakowski. — Podpisarz: Vacat. — Notaryusz: Józefat Wiślicki.

I. Powiat Krzeszowski.

Podsekudek: Antoni Czachowski. — Pisarz: Franciszek Wiśniowski. — Podpisarz: Józef Łopaczewski. — Notaryusz publiczny: Józef Maiewski.

K. Powiat Łsłowski.

L. Powiat Pilecki.

Podsekudek: Wacław Jabłoński.

z Paryża d. 20. Paźdz.

Generał Drouet, dowódzca korpusu 9 armii Hiszpańskiej, donosi, że odebrał wiadomości następujące od pewnego zaufanego przybyłego z Valladolid:

Dnia 30. Września Xiążę Essling stanął już w Koimbryi, mieście iednym z naywiększych w Portugalii, na pół drogi między Almeida i Lizboną. Armia od czasu swego wyjścia z Almeidy, więcej iak 40 mil marszu zrobiła; miała wiele utarczek w straży przedney i skrzydłowych z milicyami i regimentami Portugalskiemi; Regimentów Portugalskich wiele rozbroiwszy, przeszło 2500 ieńców zabrała. Dnia 27. Września, spotkała armią angielską w miejscu mocnym podług mniemania ostatney niedobytym, o dzień drogi od Koimbryi. Uderzono na Anglików, spędzono i żwawo ścigano; opuścili

382
oni część swych chorych i magazynów. Owocem walki w dniu 27. było 700 niewolników, pomiędzy nimi 400 Anglików i dwie armaty angielskie. Lecz najważniejszą zdobyczą jest przepyszna pożyca pod Mondengo i miasto Koimbrya, które ważne zabezpieczają korzyści. Oficer mający przynieść szczegóły zdarzenia dnia 27. Września, podróżował przy konwoju niewolników. W początku namieniony zaufany, opuścił ich na noclegu w Viscu.

Armia była przy dobrym zdrowiu i należyte w żywność opatrzoną. Do lazareta w Viscu przeprowadzono chorych, szczególnie rannych w rozprawie 27.; nie było ich więcej jak 500 rachując w to wszystkich.

General Drouet ruszył do Almeidy końcem utrzymania komunikacji w tylny Portugalii.

Listy przybyłe z wyspy Francuzkiej przez okręt Eugene, donoszą, że Anglicy opanowali wyspę Bonaparte dawniej zwaną Bourbon. Pułkownik St. Suzanne, Gubernator tej kolonii, został atakowany 7. Lipca, od 6000 wojska przez nieprzyjaciela w dwóch punktach wysadzonego. Pozbawiony komunikacji z wyspą Francuzką St. Suzanne opierał się dopóki mu sił starczyło. Kapitulacyą uzyskał chwalebny.

Wyspa Francuzka postawiona jest w stanie obronny przez Kapitana Decaen. Gwardye narodowe i ekipaże marynarki są uzbrojone. Rozumieją, że chociażby nieprzyjaciel chciał się o co pokusić, silnego dozna odporu.

L I S T

JW. Grenier, Generała dywizyi, Szefa sztabu głównego, do JO. X'zęcia de Feltre, Ministra Woyny w Paryżu.

*S z t a b G ł ó w n y.
w Kwaterze głównej w Sycylii dnia
26. Września 1810 roku.*

Miałem już honor JO. Xięciu zdać spra-

wę o natarciu Anglików dnia 11. t. m. na okręta transportowe dywizyi rezerwowej, dowodzonej przez Generała Cavagnac przy Reggio. Spieszę teraz uwiadomić JW. Ministra o wypadkach, które od owego momentu do 25. t. m. ciągle następowały.

Dnia 12. 13. 14. 15. i 18. nic nowego.

Dnia 17. rano, JK. Mę rozkazał pewnemu oddziałowi swej gwardyi, rekognoskować okręt jeden transportowy ku południowej stronie Messyny stojący. Wnet z Portu tego miasta, wyszło mnóstwo Skorydorów i rozpoczęły z nim utarczkę. JK. Mę wysłał z swej strony pewną liczbę szalup i lekkie barki tak dla wsparcia pierwszych, jako też w myśli zachęcenia i dostania się na okręt.

Zagle nieprzyjacielskie stanęły w linii, i mocnym ogniem bić porzęły do naszych. Ostatecznie zmierzając jedynie do pokładu, żeby zapędu swego nie wstrzymać, niemyśliły mu odpowiedzieć; lecz nieprzyjaciel przewidyując nasz zamiar, uwinął się, i pełnemi żaglami umknął ku brzegom Sycylii. Z tem wszystkiem flotta JK. Mę nie przestała sypać za nim mocnego ognia z muszkietów i armat.

JK. Mę przytomny tej rozprawie, osobiście kierował wszystkiemi poruszeniami. Strata nieprzyjaciela bydl musi bardzo znaczna.

Tegoż samego dnia JK. Mę dał rozkaz całej swej armii, ażeby o godzinie 4tej wieczornej gotową była wyjść na morze, kaźden więc korpus stanął za barkami do ich transportu przeznaczonemi, a to żeby za danym znakiem, jak najmniej straciły czasu na wsiadaniu.

O 8 godzinie wieczorem dano znak ruszenia; dywizya rezerwowa oddalona o mil ośm od innych odebrała rozkaz dopiero w poł do dziesiątej. Wiatr, który dzień cały tej ekspedycji był sprzyjnym, o godzinie 9tej w wieczor w kanale zupełnie ustał; w Pentimele jednak, gdzie kanał szerszy dał więcej

przestrzeni wszystkim południowym wiatrom, trwał ciągle.

Dywizya Partonneaux i Lamarque wyszła pod żagle o godzinie 8. wieczórney, równie i gwardya Królewska; toż samo o wpół do 10tey uczyniła dywizya rezerwowa; tak dalece że o godzinie 10tey cała armia ekspedycyina znajdowała się gotową do rozwinięcia żagli. JK. Mę sam wsiadł na okręt, a za nim cały sztab główny.

Szczególne instrukcye udzielone były każdemu Generałowi dowodzącemu dywizyi, lub korpusowi gwardyi; w jakim sposobie działać należało w przypadku wylądowania, ile plan ataku i lokalności mógł dozwolnić. Plan ukombinowany był iak najlepszy; lecz na nieszczęście, tylko w szczegółach niektórych byż mógł użyty.

Generałowie na czele artylleryi i korpusu będący również otrzymali instrukcye, tak iak wszyscy wyżsi dowódcy marynarki i Ordonator naczelny. JK. Mę nieopuścił nic coby skutek przedsięwzięcia takowego zapewnić mogło; a nawet zapal armii wszystko obiecywał.

Przez noc całą kanałowi zajętemu przez dywizye Partonneaux i Lamarque, tudzież i gwardyą Królewską wiatru brakowało: Pentimele zaś, gdzie się dywizya rezerwowa znajdowała, choć niewielki, miała go przecież.

Dywizya ta rozwinęła, żagle około wpół do 11stej; i stanęła u brzegów Sycylii, bez spotkania się z nieprzyacielem, nie pod Skalletta, które było punktem oznaczonym do wysiadania, bo wiatr nadbrzeszny niedozwolił iey dopiąć celu zamierzonego, owszem przypędził ją ku St. Stefano, cztery mile daley na pułnoc, a zatem bliżey miasta Messyny.

Cała armia wylądowała i w jednym momencie stanęła w porządku, tak, iż żadnych poruszeń nieprzyacielskich obawiać się nie miała przyczyny. Wszystkie zabiegi, z stro-

ny nieprzyaciela przedsięwzięte zostały przez Generała Cavagnac uprzedzone.

Tymczasem dwie dywizye Partonneaux i gwardya pozbawione wiatru, niemogły wskazanych obrotów uskutečnić. Próżno JK. Mę całą noc oczekiwał w swym bacie niecierpliwie wiatru, któryby żagle iego rozdał; przeciwnie spokojność głęboka nastąpiwszy, trwała noc całą.

Wszyscy byli tego zdania, że woda wodnodze Pentimele tey armey ciszy ulegała co wody w odnodze Panta del Pezzo, odległe tylko będąc o mil ośm od siebie. Z wielkim przeto zastanowieniem i niemałym zmartwieniem dowiedział się JK. Mę o godzinie 5tey ranney, że dywizya iego rezerwowa mogła dopełnić rozkazów, i znajdować się na brzegu przeciwnym. Ciągłe trwające szarżowanie w punkcie wylądowania stwierdziły te wiadomości, a na nieszczęście znaki umówione dane byż niemogły, albowiem dzień miesce nocy zastąpił; że zaś dywizya wspomniona miała rozkaz cofania się, gdyby dwie inne tak iak ona niezdolały uskutečnić przeprawy, spostrzegłszy przeto, iż dywizya Partonneaux i Lamarque od brzegów Kalabrii ruszyć niemogły, Generał Cavagnac dał rozkaz powrotu; nastąpił więc ten z pomocą wiatru bardzo sprzyaznego.

Dwa bryggi i jedna korweta angielska, otoczone chmurą rozmaitych łodzi, wypadły spieszno z Messyny dla atakowania tego konwoiu; ale wiatr sprzeciwił się ich zamiarowi, musieli więc zbyć rzecz całą na próżney kanonadzie.

JK. Mę aż dotąd miał pewną nadzieie że dywizya rezerwowa powróci w całości, a nawet z odniesioną korzyścią nad nieprzyacielem: wszystko toż samo zdało się potwierdzać; ale iakimsiś wrogiem w wielkie mieszącym się przedsięwzięcia z okoliczności nymniejszy wynikającym, 13 z szalup transportowych, po wysadzeniu na ląd woyska, korzystając z ciemney nocy wróciło na brze-

gi Kalabryi, a tak część pewna ludzi do Sy-
cylji przeprowionych znalazłszy drogę powro-
tu przeciętą, przymuszenia pozostać, dosta-
ła się na zaiutrz w ręce nieprzyjaciela, po
mężnym oporze, dopokąd iey ładunków nie-
zabrakło.

Jeńców takowych rachować można 200
do 250 ludzi, samych woysk Neapolitańskich
w liczbie tey jest Pułkownik Ambrosio, i
niektórzy oficerowie subalterni.

Dnie 18. 19. 20. i 21. nic nieprzyniosły
nowego.

Dnia 22. JK. Mć rozkazał dywizyi Parto-
neaux, i gwardyi Królewskiej, wyjść pod ża-
glę i powrócić kanałem; pierwsza udała się
do Bagnara, gwardya zaś do Scylli: porusze-
nia te nastąpiły bez najmniejszey straty cho-
ciaż nieprzyjaciel z dział bił nieustannie.
Dywizya Lamarque, zastąpiła miejsce dywi-
zyi Partonneaux tegoż samego dnia pod Pez-
zo i Canitello.

Dnie 23. 24. i 25. zeszły na niczym.

Mam honor JO. Xięciu złożyć hołd me-
go szacunku

General dywizyi Hrabia Państwa Szef
sztabu głównego, Grenier.

z Monachium d. 17. Paźdz.

Przy okazji daney uczty ludowi dnia 13.
t. m., rozdano na ulicach 32,000 miar piwa,
8000 miar wina, 32,000 porcyi chleba, 16,000
porcyi pieczeni, 4000 sera, 16,000 par wę-
dzonych kasek. Wto niewchodzi co się wy-
dało na balach wolnych. Liczba osob przy-
tomnych na balach wynosiła do 6000 ludzi.

Tuteysza gmina żydowska, w dniu za-
ślubienia JK. X. Mci wszystkich więźniów tak
policyjnych iako i kryminalnych opatrzyła
żywnością.

z Frankfortu d. 19. Paźdz.

Rossyisko - Cesarski Szambelan Nowo-
silzoff, będący przy Ministerium spraw we-
wnętrznych, przejeżdżał dzisiay tędy z Pa-
ryża wracając do Peterzburga.

382.
z Frankfortu d. 24. Paźdz.

Podług dekretu N. Cesarza Napoleona,
datowanego w Fontaineblau 14. Październi-
ka, nastąpiło tu zasekwestrowanie wszystkich
towarów kolonialnych, angielskich lub z han-
dlu angielskiego pochodzących, tym koń-
cem, General dywizyi Hrabia Friant wydał
odezwę; podług niey zakazane jest pod karą
konfiskacyi wyprowadzanie za miasto angiel-
skich lub kolonialnych towarów. Kupcy
wszyscy zniewoleni są zapas artykułów tako-
wych iak naydokładniey wykazać; czego gdy-
by nieuskuteczniłi w 24 godzin, konfiskacya
natychmiast ma następować. W tym celu
miesce mieć będą rewizye po kupieckich i in-
nych domach. Jeżeli podanie czyie znała-
złoby się fałszywe, i niedokładne, tedy część
towarów niedeklarowana pociągnie za sobą
konfiskacyą wszystkiego. Od 4 miesięcy,
wszystkie bądź odebrane bądź rozestane to-
wary należące do handlu angielskiego w 24
godzin podadź i regestrami udowodnić nale-
ży. Przy końcu odezwly General Fryant mo-
wi: „Mieszkańcy Frankfortu! przedsiewzię-
te są kroki do uskutecznienia rozkazów JC. K.
Mci które mam sobie od Xięcia Eckmühl po-
lecone. Spokojność wasza, wasz handel i
zamiary w towarach niezakazanych, rozrywki
wasze zwykłe przy winobranii, iednego na-
wet momentu przeszkody niedoznają i t. d.”

z Tryestu d. 29. Września.

Wczoray przybyła tu woienna bryganty-
na Deja Algierskiego, i powitała twierdze 11
wyszczałami armatnemi. Dwa okręty Ture-
ckie ktore z Tunis pod iey konwoiem wyszły,
stanęły także przed portem a dziś w południe
rzuciły kotwice. Ładunek ich składa się z 196
beczek oliwy, 459 miechów wełny, 1263
pak mydła i 463 pak gąbki. Niewiadomo
jest w ten moment iakie ich czeka przyięcie.

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 89.

z Kopenhagi d. 23. Paźdz.

Dnia 18. w wieczor przybył tu z Friedrichsberg Królewicz Szwedzki, przyjmowany był z wielką okazałością i stał w domu Radzcy konferencyonalnego Brunne. Rozdawał wielkie podarunki, w których miała także udział gwardya piesza i konna, formująca straż honorową.

Z okoliczności obchodu przez nasz dwór, przybycia następcy Tronu Szwedzkiego, gazeta rządowa następującą zawiera uwagę: Nieprzynuszana szczerość, panująca w rozmowie pomiędzy Królem i Królewiczem, a która częścią dowodziła przyjaźni, iaka już od lat kilku pomiędzy temi wysokimi osobami trwa ciągle, częścią także potwierdzając wszystkich radosną nadzieję, wrożącą; że porozumienie się to i nadal pomiędzy obiema sąsiedzkimi mocarstwami zawsze utrzymywać się będzie, przydawało wiele blasku wspólniejszyemu uczcie daney u dworu.

Dnia 20. przed obiadem wyjechał do Helsingor, gdzie stanawszy o godzinie 4. po południu, wysiadł do domu Szwedzkiego Konsula Gloesfeld. W dniu tym mocny wiatr wschodni przeszkadzał odpłynieniu, przeto Xiążę przenocowawszy w Helsingör, nazajutrz 21. około południa za uspokojeniem się nieco wiatru, w pół do trzeciej puścił się

na morze, z swą żoną; twierdza Kronburg i królewskie okręty były z armat liczne salwy. O godzinie 4. Królewicz blisko Helsingborg wysiadł na ląd, i na ziemi Szwedzkiej z wielkimi dowodami radości był witany. Wieczorem miasto Helsingborg rześmistym ogniem było oświecone. W Niedziele bal dawano w Ramsloe, droga do tego miejsca wiodąca obiaśnioną była pochodniami i kagańcami. Natychmiast po przybyciu Królewicza do Helsingör, odprawiony został akt religijny, przy zamkniętych drzwiach, w przytomności Arcy-Biskupa Lindblom, Professora Nordat, Proboszcza Palm, Magistra Janzen, Hrabiego Löwenkielm, Szambelana Brinkmann, Hrabiego Oxenstierna, Agentu Lorrache, i Konsula Gloesfeld.

Bryg wojenny angielski niedaleko Ringkloping dnia 8. t. m. zabrał 7 krow i 13 owiec, poczem odbił śpiesznie na morze; jednego tylko Anglika pochwycono.

z Lipska d. 30. Paźdz.

Dnia wczorayszego około południa stanęli tu kommissarze przez Króla wyznaczeni. Zaraz po ich przybyciu zamknięto bramy miasta i następującą wydano odezwę:

Gdy JK. Mość z powodu tu w Lipsku złożonych angielskich towarów fabrycznych, rękodzielnych również i kolonialnych, lub

z handlu angielskiego pochodzących, iak nay-
ostrzeysze środki przedsięwziąć postanowił;
przeto stósownie do naywyższego rozkazu,
wszelki wychod artykułów kupieckich bądź
z miasta bądź z przedmieść, tudzież wszel-
kie przenoszenie takowych z jednego do
drugiego domu, pód odpowiedzialnością ni-
niejszym zakazuje się. W Lipsku 29. Pa-
ździernika 1810.

Królewsko-Sascy tajni Radzcy finanso-
wi a teraz wyznaczeni Komisarze.

Tomasz Wagner. Günther Büнау.

- Jozef Friederyk Zesschwittz.

Od tego czasu przystąpiono do opieczę-
towania sklepów, i wiele znaczniejszych
składów z towarami, woyskową strażą obsta-
wiono. Wieczorem przyszła na nasze przed-
mieścia komenda dragonów. Patrole po
mieście i okolicy przezskadzaia wszelkiemu
wyprowadzaniu towarów.

z Neapolu d. 4. Paźdz.

Od czasu iak armia w Kalabrii udała się
na zimowe leże, częścicy daleko po nad na-
szemi brzegami widzieć się daia angielskie
woienne okręty. Dnia 26. Września odbił
także oddział floty nieprzyacielskiej dotąd
w Messynie będący. Drogę obrócił na po-
łudnie, zapewne ku Korfu.

Dla zasłonięcia brzegów Kalabryjskich i
tamtejszych nadbrzeżnych bateriow, zosta-
ia w miejscu szalupy kanónierskie i 6000
woyska; Barki zaś, rybackie baty i t. d. przy-
gotowane do lądowania, odebrały pozwole-
nie wrócenia do domów.

z Wiednia d. 10. Paźdz.

Utrzymuią za naywiększą pewność, że
sprzedaż dobr duchownych nienastąpi, albo-
wiem duchowieństwo w przełożeniu J.C. Mei
podanym, dobrowolne złożyć ofiarowało
opłaty, wyrownywające kwocie iakaby przez
śpieszną sprzedaż obiecywać sobie można.

386. *z Wiednia d. 20. Paźdz.*

Odebrano tu smutną wiadomość, że Tur-
cy, handlem kwitujące miasto Rossyjskie
Odessę leżące nad czarnem morzem, bom-
bardowali i mocno zruynowali. Towarów
bardzo wiele przy tey okoliczności zostało
zniaczonych. Należy oczekiwać bliższych
wiadomości. Spodziewać się trzeba, że po-
przednia wiadomość bydz może przesadzoną.

z Peterzburga d. 13. Paźdz.

Dnia dzisieyszego Królewsko - Pruski
Adjutant Wrangel, który wiadomość o zey-
ściu swey Monarchini był przyniósł, uzyskał
audyencyą pożegnania, a Królewsko-Saski
Poseł General Watzdorf, audyencyą pier-
wszego wstępu.

Rustschuk i Giurjewo poddały się 27go
Września, a więc w dniu którego tu zwy-
cięstwo odniesione 7. obchodzónem było.

Warte zastanowienia, mowi jedna z tu-
teyszych gazet: że w Moldawach stronnicy
Porty, która im dozwoliła była złupić tam-
ecznych biednych mieszkańców, - w tropy idąc
agentów angielskich gwinców, rozmaite a so-
bie przeciwne kosztem naszych armii rozsie-
wiaia wieści po za Dunaiem. Bezczelnie roz-
noszą wszędzie, że wielu z naszych Genera-
łów i Oficerów dostało się w niewolę, i że
nawet sam naczelnik armii cofnął się za Du-
nay. Jednakże świetne zwycięstwa odnie-
sione 4. Sierpnia pod Schumla i 7. Września
pod Rustschuk, przez waleczne nasze woy-
ska, pokazały nikczemność rozrzuconych po-
głosek.

z Londynu d. 9. Paźdz.

Nic niewyrownywa niecierpliwości z iaką
oczekuią w stolicy doniesień od Lorda Wel-
lington. Stan krytyczny w jakim się znaj-
duje, iest przedmiotem cbaw rzeczywistych
każdemu człowiekowi, myślącemu o stanie
Portugalii. Trudno ukrywać, że armia tam

38722
będąca jest jedyną armią naszą. Gdyby przyszło ją utracić, niektóre rozrzucone wojska, lub zgromadzone garnizony mogłyby wprawdzie inną ufundować, ale w armii tej kwiat, i tak mówiąc cała siła wojsk Angielskich; a jednakże położenie tej otoczone jest niebezpieczeństwami do niewyrażenia. Dalecy jesteśmy od pretensyi, żeby armia nie miała doświadczyć niebezpieczeństw, nawet i największych: są zdarzenia nadzwyczajne, w których armia lub dobrany oddział wojsk niekiedy w czasie zrecznym szczęścia próbować może, krok to atoli ślizgi, którego rząd dozwalać nie powinien, na który żaden Generał odważać się nie może, (chyba w przypadku ostatecznym) tak mówiąc, bez widoku korzyści nieodbitnie potrzebnej, niebezpieczeństwo przewyższającej, i której doyscie zwycięstwo tylko zaręcza. Teraz któż nam powiedzieć może jaką korzyść potrzebną w stosunku niebezpieczeństw, może przynieść zwycięstwo Lordowi Wellington — jeżeli jeszcze zwycięstwo odnieść? Zdobywszy Portugaliją potrafiłszy się w niej utrzymać? Niechaj armia Angielska przez zwyciężanie w dziesiątej części stratę poniśnie, możeszże ją natychmiast zrekrutować i zastawić wojskom Francyi do Portugalii sprowadzonym? Napoleon sam zapewneby niewytrzymał środkiem pewniejszą zgubę gotującego Anglii, i tak wskazując tej miejsce, o którego posiadłość zechce wieść wojnę do zupełnego wycieńczenia sił swoich! Bardzo dobrze, (bardzo dobrze dla własnej sprawy) mogliście wam dozwolić w jednej kampanii odnieść dwa lub trzy zwycięstwa, albowiem za to nie zostałyby jak szczątki wojsk waszych do zwalczania; a nareczcie chociażby i teraz przegrał, niepotrzebowałby jak stać spokojnie, wnet uyrwałby was przymuszonych do przesadzenia na okręty reszty wojska pozo-

stałego. Nieuchronny to jest wypadek, że kiedy dwa narody w ludności równie mocne jak jest Francya i Anglia wniidą w zatargi o kawał ziemi, słabszy z dwóch nakoniec ustąpić będzie musiał, choćby mocniejszy niewięcey pieroził, iak walcząc codziennie iedną przegrywał bitwę. Politycy wszyscy naszego kraju zupełnie są o tym przekonani, działania zaś Ministrów w Portugalii wymuszają śmiech wojskowym, chociaż ostatni zdają się niewidzieć potoków krwi współtowarzyszów swoich, i nieopłakiwać występnej lekkomyślności z jaką ta jest rozlewana!

Co zaś do wypadku kampanii terażniejszej, tak często już dalśmy widzieć nasze obawy, od czasu wyjaśniającego się planu Lorda Wellington, że niemyślemy więcej tej materii dotykać. Z temwszystkiem oświadczyć trzeba, iż Times i Morning-Post, zaręczający nam pewność nadziei, niedotrzymali słowa. Przyczyny nawet przez pierwszego przytoczone w tysiącach nas rzucają niespokojności. Zdrada, której skutków dziennik ten zdaie się lękać, jest także przyczyną naszej obawy. Jeżeli krajowcy z namysłem zapalili magazyny w Almeida, czegoż spodziewać się może Lord Wellington, chociażby nawet miał dostateczne wojsko do odparcia nieprzyjaciela? I Morning-Post, obraz nadziei stara się powiększyć i upiękrzyć razem, zapewniając, że armia Masseny wynosi do 70 lub 80,000 ludzi a zaś Wellingtona 50, do 60,000. Niemasz wątpliwości, że dziennik ten z iak największą mową zwykłą dokładnością. Gdzież więc przyjdzie nam szukać pociechy? Armie, obydwie dodaie Morning-Post, były tylko o pięć mil od siebie odległe. Lord Wellington mniej ma 20,000 wojska; i zczego się jeszcze czwarta część wojsk pod jego rozkazami będących

354-20
składa? Z nowo-zacieężnych Anglików? ah! nie. W tym przypadku niemielibyśmy przy-
czyuy lękać się (będąc w liczbie równej.) Ale większa część woysk przewyższających
nieprzyjacielskie, są Portugalczycowie, także
nowo-zacieężni, a co większa w podeyrze-
niu, że nas zdradzić gotowi. Nieszczęście!
takowe pocieszenie nikogo nieomami! Choć-
by Lord Wellington odniósł zwycięstwo,
śmiemy powiedzieć, iż nie niezdola wymo-
wić Ministrów, że waleczną armią wtrącić
mogli w tak niebezpieczne położenie, a An-
glią przywieść do stanu grożącego iey zupeł-
nym upadkiem.

Rozmaite wiadomości.

Anglik pewien iako ieniec wojenny
w Verdun zatrzymany, dawny Porucznik okrę-
towy, którego zmysły zapewne były pomię-
szane, narznął sobie brzytwą gardło dość głę-
boko. Poczem z wielką przytomnością ubra-
wazy się poszedł do szpitala po opatrzenie;
żył jeszcze dnia 7. m. b. wątpią jednak o ie-
go wyleczeniu.

Podług najświeższych wiadomości Hra-
bia Gottorp bawi jeszcze w Rydze i przez zi-
me ma tam pozostać.

W Hamburgu rubel idzie tylko za 12 szy-
lingów, że zaś z Hamburga i Lubeku wielu
w Rossyjskich pieniądzech spekulacye zało-
żyło tedy rachuią że przy znizeniu każdym
co szyling tracą 100,000 marków.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Dekret N. Paua pod dniem 26. Września r. b.
zapadły, uchylający ustawy i urządzenia tyczące
się zakazu wyprowadzenia monety z Xięstwa
Warszawskiego do Państwa Pruskiego i wchodu
monety z Państwa tegoż do Xięstwa, następują-
cej osnowy:

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.
w Pałacu Naszym w Pilecie d. 26. mca Wrześ. 1810.
FEEDERYK AUGUST, z Bożej Łzski,
Krol Saski, Xiąże Warszawski et. etc.

Pragnąc przywrócić między naszym Państwem
Xięstwa Warszawskiego i Najjaśniejszego Krola
Pruskiego Państwami, te stosunki, które z wiąż-
zkow przyjaźni między panującymi, i z dobrego
sąsiedztwa wypływają, a są zdolne ułatwiać z do-
brém naszych poddanych z obopolną między gra-
niczącymi krajami komunikacyą, upewniwszy
się o wzajemności, osądziliśmy za przyzwoite i
użyteczne postanowić i stanowimy:

Art. 1. Ustawy i urządzenia dotąd trwające i
używane zabraniające wyprowadzeniu monety
z Xięstwa Warszawskiego do Państwa Pruskiego i
wchodu monety z Państwa Pruskiego do Xięstwa
Warszawskiego uchylamy i znosimy.

Art. 2. Nasz Minister dochodów i Skarbu wy-
da natychmiast zalecenie do Dyrektorow Skar-
bu Departamentow pogranicznych Państwom
Pruskim, pilnego wywiadywania się od władz
ośięnnych Pruskich o nadeysciu od ich
Rządu rozkazu cofającego z ich strony, zakaz wy-
wozu monety do Xięstwa, i z niego iey nawozu
w kraj Pruski oraz o czasie, w ksorym skutek te-
go rozkazu ma się rozpocząć i aby w miary tako-
wego rozkazu, i o tymże czasie rzeczeni Dy-
rektorowie Skarbu, powyższy Artykuł niniejszego
naszego dekretu na wzajem do skutku przywieśli,
tak aby oba Państwa, Xięsko-Warszawskie i Pru-
skie używały pomiędzy sobą zupełney wolności
co do cyrkulacyi pieniędzy.

Art. 3. Stosownych do niniejszego dekretu
urządzeń wydanie, i onegoż dopełnienie naszemu
Ministrowi skarbu, tegoż dekretu umieszczenie
w dzienniku praw naszemu Ministrowi Sprawie-
dliwości zalecamy.

(Podp.) Frederyk August. — przez Kro-
la. — Min. Sekr. Stanu, Stan. Breza. — (L.S.)
Zgodno z oryg. — Min. Sekr. Stanu, Stan. Bre-
za. — Zgodno z oryg. — Czyżewski, S. G. M. S.
ninieyszem do publiczney podaie wiadomości. Po-
znań dnia 24. Października 1810.

(Podp.)

Poniński, P. D. P.
Neyman, S. G.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.
w Pałacu Naszym w Pile d. 26. Września 1810.
Frederyk August, z Bożey łaski, Król
Saski, Xiążę Warszawski, etc. etc.

Nasz Minister Sprawiedliwości do wiadomości publiczney poda, Sądowi i Trybunałom w Xięstwie Warszawskim przesłać osnowę Artykułu 14. konwencyi między Nami a N. Królem Pruskim w Dreźnie dnia 10. Września roku teraźniejszego zawartą. Dopełnienie niniejszey Naszey woli, Naszemu Ministrowi Sprawiedliwości zalecamy.
(Podp.) Frederyk August. — przez Króla:
— (L.S.) Min. Sekr. Stanu, Stan. Breza. —
Zgodno z oryg. — Min. Sekr. Stanu, Stan. Breza. —
Zgodno z oryg. — Felix Lubieński,
Min. Sprawiedl. — Ant. Joneman, Sekr. Gen.

Wyciąg z konwencyi Drezdeńskiej daty 10.
Września 1810 roku.

Art. XIX.

Rozumie się przez się, iż stosownie do Artykułu 11 Kodexu Napoleona, i podług zasad sprawiedliwej wzajemności, poddani N. Króla Jmci Pruskiego co do ich kapitałów w Xięstwie Warszawskim lokowanych, i zaległych od nich prowizyi, podlegać będą przystosowaniu praw Pruskich względem przedłużenia terminu zapłaty, bądź to już ustanowionych, bądź to, iż takowe później dopiero w Państwie Pruskim ogłoszonymi zostaną, ile te dla dłużników będą dogodniejsze, jak przepisy tego rodzaju dla Xięstwa Warszawskiego ustanowione, mianowicie Artykuł 1244 Kodexu Napoleona, lub inne już wydane, lub w przyszłości jeszcze wyść mogące w tej mierze urządzenia.

Obwieszczenie. Prefekt Departamentu Poznańskiego. Stosownie do zlecenia JW. Ministra Skarbu, uwiadomia Publiczność, iż miasto Kraków dnia 14. Października r. b. za wolne miasto handlowe ogłoszone, i natychmiast po takowem ogłoszeniu do używania praw i dobrodziejstw mu nadanych przypuszczonem zostało. Poznań d. 2go Listopada 1810. (podp.) Poninski

Neyman Sek. Gen.

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Aby pomimo ogłoszenia dekretu N. Pana z dnia 22. Maja r. b. w całkiem Xięstwie Warszawskim uchylającego podwoły, niewydarzyły się iakowe nadużycia, ostrzega się niniejszym publiczność, by żądającym podwoły za okazaniem paszportow

podwoływych śeszcze przed ogłoszeniem wspomnionego dekretu, w biorze Prefekta, do odbycia mektorych kommissoriow udzielonych, chociażby termin ich ważności niewyszedł, żadne podwoły wydawane niebyły. Mających zaś takowe paszporta podwołowe wzywa się niniejszém, aby naydaley w 4 tygodniach od czasu niniejszego ogłoszenia rachując, takowe do biera Prefektury tureyszey niezawodnie złożyli. Poznań dnia 30. Października 1810.

(Podp.) Poninski, Prefekt Dpta. Pozn.

(Podp.) Neymann, Sekretarz Generalny.

Uwiedomienie. Dnia 28mego Października na trakcie Warszawskim na drodze pod Kostrzynem pakę z trzewikami damskimi w worku skorzannym niezapieczętowanym znaydziono i tu u Burmistrza miasta Swarzędza oddane są; właściciel tych trzewikow może ie odebrać za wypłaceniem kosztow. W Swarzędzu dnia 1. Listopada 1810.
Goldammer, Burmistrz.

Uwiedomienie. Rywszy u mnie w usługach imieniem Gabryel Karł od dnia dzisiejszego jest z takowey uwolniony; dla tego ostrzegam wszystkich zemną w interesach i porachunkach stojących od dnia dzisiejszego wspomnionemu na moy rachunek nie więcej niewydawać. Poznań d. 7. Listopada 1810.
A. Silberstein.

Uwiedomienie. Szanowney Publiczności donosze niniejszym uniżenie iż lane i ciągnione Swiece Ruskie, Cetnar po 25 Talarow w grubey monecie na miejscu do sprzedania mam, i cedulę wychodu załatwie. 11 do 13 sztuk lanych swiec ważą 2 funty, także 4 sztuki, i funt a ciągnionych 7 do 13 ieden funt. w Międzyrzeczu d. 1go Listopada 1810. Jakob Hirsch Goldschmidt.

Sok nowy cukrowy.

Tenże zastępuje zupełnie miejsce starego syropu, jest czystey natury, a zatyłm do każdego osłodzenia zamiast cukru używany bydyż może; nieco trąca przyiemna gorycz służy zdrowiu. Przedawany bywa w fabryce od kwatarki aż do kwarty, kwarta po 4 złote, iako też garcami i sądkami — w Poznaniu zaś dostać go można każdego czasu na Chwaliszewie u Aptekarza JPana Eichstaedt pod Nro. 26. Upraszam o łaskawe zwiedzanie, prazekazując dostawienia lepzych towarow, skoro tyłku naczecia i instrumenta przez używanie się za-

prawią. Fabryka w Jarosławicach dnia 1. Listopada 1810.

Jerzy Teschendorff,
jako fabrykant.

Dowiesienie o śmierci. Dnia 22. b. m. Października o godzinie poł do trzeciej po południu oyciec nasz najukochańszy W. Adam Konstanty z Mielęcina Mielęcki, w 71wszym roku wieku swego, w Andrychowicach pod Wschową zakończył swe życie. Krewnych i przyjaciół o tym nieszczęśliwym zdarzeniu nie omieszkaia uawiadomić pozostali Synowie.

Do zadzierzawienia. W sprawie pozostałości aptekarza medycynego Nataniela Frederyka Gottsteyna w Toruniu umarłego, mają być podług konkluzji rady familijney: 1.) Dom do teyże pozostałości należący w Toruniu w Starym Mieście w rynku pod Nrem 150. położony z przyległościami i z przynależnościami onegoż. 2) Apteka medycyna do tegoż należąca, uprzywilejowana, oraz z lekarstwami i utensiliami do teyże należąciami. 3.) Kram korzenny zownięz do tegoż należący, oraz z towarami korzennymi i utensiliami podobniez do tegoż należąciami, które w Toruniu w miejscu iaknaużytecznieyszym do handlu i odbytu położone są, a na koniec 4.) Ogród na wsi Małej Mokre przy Toruniu pod Nrem 1. położony, na użytek i awantaz małegoletniego Gottsteyna na sześć lat po sobie idące od pierwszego Stycznia roku przysłego 1811. aż do pierwszego Stycznia roku 1817. publicznie plus licitando w dzierzawę puszczone, do czego trzy terminy licytacyjne; a) na dzień 7go Listopada, b) na dzień 21go Listopada i c) na dzień 5. Grudnia roku terażniejszego 1810., z których ostatni jest peremptoryczny, a to zawsze z rana o godzinie dziewiętej na Audyencyi Sądu Pokoju Powiatu Toruńskiego, która odbywać się będzie w Toruniu na tutejszym ratuszu, wyznaczone zostały. Zatem zapraszia się ci, którzy chęć mają do zadzierzawienia i oraz zdolnemi są do posiadania, aby na terminach wymienionych, w czasie rzezonym i na miejscu wyznaczonym, albo sami osobiście, albo przez pełnomocników specjalnych sądownie umocowanych się stawili, bezpieczeństwo za rzetelne wypłacenie pieniędzy dzierzawnych i względnie towarów medycynnych, korzennych i utensiliow, równiez w dzierzawę pu-

szczać się mających przyzwolicie okazali swoje ofiarowanie podali: a naywięcej i naylepiey ofiarującym może za poprzedniczym potwierdzeniem opiekunow małoletniego Gottsteyna i rady familijney przybycia i zawarcia sześcioletniego kontraktu dzierzawnego iako też tradycyi spodziewać się. Warunki dzierzawne u tutejszego burmistrza Pańa Jana Theodora Neufelda, opiekuna małoletniego Gottsteyna, który mieszka w Toruniu na ulicy Kurzey pod Nrem 92. zawsze przyezrane być mogą. W Toruniu dnia 18. Października roku 1810.

Opiekuni, Neufeld. Elsner.

Do zadzierzawienia. Intendentura dobr i lasow narodowych departamentu Poznańskiego. Upoważniona reskryptem JW. Radzcy Stanu Dyrektora Generalnego dobr i lasow narodowych d. d. 22. Października b. r. uwiawdania publiczność, iż perytynency niektore niegdys starościanańskie w mieście Gnieźnie, w dzierzawie wieczystey przez mieszczanina Fiedlera trzymane, iako to budynek karczmy, stajnia, browar, młynek przy nim, Gościniec w rynku nowego miasta, stajnia i t. d., które po części zdezelowane lecz restaurowaniami być mogą, wypuszczone być mają, drogą licytacji, w dzierzawę dziedziczną, naznaczią się więc terminu do licytacji: iwszy ua dzień 19. Listopada r. b., 2gi na dzień 3. Grudnia r. b. a 3ci i ostatni na dzień 7. Grudnia r. b. i odbywać się będą w mieście Gnieźnie, przed W. Rokossowskim naddzierzawcą ekonomii narodowej Gnieźnieńskiej. Każdą razą rano o godzinie 10. w miescu, o którym Komissarz wspomniony, przez obwołanie po rogach, da publiczności wiadomość: o warunkach urzezonego W. Rokossowskiego, a ostatnie posiadłości na miescu informacją powziąć można. Wzywaią się zatem wszyscy ochotę do nabycia tey dzierzawy wieczystey mający, aby się na terminach wyznaczonych w mieście Gnieźnie stawili, a więcę dający przyderzenia za approbacyą JW. Dyrektora Generalnego dobr i lasow narodowych spodziewać się może. Terminu wreszcie tey dzierzawy wieczystey, poczynąć się będzie od dnia approbacyi. Działo się w Poznaniu d. 2go Listopada 1810 roku.

T o l k m i t.

302. 100
Do przedania. Uwiedoma się publiczności niniejszemu, iż domostwo po sławet. Rakowskim na Nowem mieście przy Trzemesznie sytuowane z dwiema ogrodami, pierwszym z 15 prętów długości i 5 prętów szerokości różnem drzewem owocowem zasadzonym przy tymże domostwie sytuowanym i drugim do warzywa ku wsi Niewielnu z 6 prętów długości i tyleż szerokości składające mi się, na 530 zł. polsk. przez biegłych oraxowanych z moey prawa na licytacyą podane będzie, mający ochotę nabycia rzeczzonego majątku na terminach niżej wyrażonych stawac mają. Pierwszy termin dnia 19. Listopada, drugi dnia 26. t. m. Trzeci i ostatni dnia 3. Grudnia r. b. Ktoby więc miał ochotę per plus offerentiam takowego nabydź majątku zgłosić się ma do niżej wyrażonego Burgrabiego. Działo się w Trzemesznie dnia 30. Października 1810.

Zabielski, Burgrabia powiatu Powidzkiego. mpp.

Do przedania. Wydział sporny sądu Pokoju powiatu Wschowskiego podaje do wiadomości publiczney, iż dom do pozostałości zmarłego tutejszego sukiennika Karola Fryderyka Wilhelma Kayzer należący na długiej grobli pod Nro. 237 tu w Wschowie położony i przez przysiępłego taxatora na złotych 540 polskich oceniony na żądanie sukcesorow pełnoletnich i opiekunow małoletnich współsukcesorow Rozyny Doroty i Joanny Eleonory Kayzerownow w Wschowie mieszkających, iako to Beniamina Gottliba Radek i Jana Efraima Winkler obywatelow Wschowskich po zadeterminowaniu rady familyney przez Prześw. Trybunał cywilny departamentu Poznańskiego o utwierdżonym dnia 5. Grudnia 1810 o godzinie 9. z rana w audyencyi sądu swego w domu pod liczbą 279 na ulicy Zakonney w Wschowie położonego publicznie przedane będzie i przysądzenie przygotowane domu tegoż pod warunkiem natychmiastney wypłaty pieniędzy kupna w monecie zdawkowej nastąpić ma. Życzący sobie ten dom kupić na terminie powyższym stawic się zechcą. W Wschowie dnia 18. Października 1810.

Do przedania. Wydział sporny sądu Pokoju powiatu Wschowskiego podaje do wiadomości publiczney, iż dom i ogrod do pozostałości zmarłego Samuela Fryderyka Kirschke, postrzygacza tutej-

szego należące pod liczbą 175 przed bramą Głogowską położone i przez biegłych na zł. 1650 ocenione, na żądanie opiekunow małoletniej współsukcessorki Karcziny Heleny Kirschke w Wschowie mieszkającej, iako to Gottfryda Kliem i Jana Gottlieba Kirschke, obywatelow Wschowskich, po zadeterminowaniu rady familyney przez Prześw. Trybunał cywilny departamentu Poznańskiego utwierdżonym dnia 5. Grudnia 1810 roku o godzinie 9. z rana w audyencyi sądu swego w domu pod liczbą 279 na ulicy Zakonney w Wschowie położonego. publicznie przedane będzie i przysądzenie (przygotowujące domu tegoż pod warunkiem natychmiastney wypłaty pieniędzy kupna w monecie grubey kurs mającey nastąpić ma. Życzący sobie ten dom i ogrod kupić, na terminie powyższym stawic się zechcą. W Wschowie dnia 18. Października 1810.

Wezwanie. My niżej podpisani tymczasowi Syndyci upadłości star. Marka Moyżesza Auerbacha kupca w Płocku i żony iego Ester z Israelow wzywamy i rekwirujemy wszystkich wierzycielow teyże upadłości aby swoich pretensyow ex quocunque capite et titulo juris w przeciągu 40 dni a naypoźniej az do 20. mca Grudnia r. b. przed Kommissarzem wspomnioney upadłości W. Assessorem dziedzickim przy Trybunale cywilnym Płockim Płockim, likwidowali i prawnemi dowodami weryfikowali, gdy w przeciwnym wypadku sobie sami winni będą, kiedy nie wzięwszy żadnego względu na ich pretensye, massa między wierzycielami ktorzy swe pretensye w wyznaczonym czasie udowodnili, podzielona zostanie. W Płocku dnia 27. Października 1810.

F. W. Schulz, Patron Tryb. D. P.
Goralewski, Sędok Radca municypalny.

Przywołanie wierzycieli. Niżej podpisani, wyrokiem Prześwietnego Trybunału handlowego, w dniu 24. Października r. b. ogłoszonym, mianowanie Syndyci tymczasowi upadłości starozakonnego kupca Schmul Glogower w mieście Jarocinie zamieszkałego, wzywają wierzycieli upadłości teyże, aby się w przeciągu dni 40 a naypoźniej na dzień 12. Grudnia r. b. z rana o godzinie 9tey w izbie Buagrabiainey, Trybunału handlowego w Lesznie albo osobiście, albo przez szczególną plenipotencyą opatrzonych pełnomocnikow przed

393
Syndykami upadłości stawili im oświadczyli iako-
wym prawem i iakowey summy wierzycielami są,
tudzież papiery dlugi udowodniające wręczyli, lub
ie; w Kancellaryi Trybunału handlowego złożyli.
Działo się w Jarocinie dnia 27. Października 1810.
Ignacy Wiedzyński. Alexander Ja-
worski, Sendycy.

Zgubiony pulares. Dnia 1. Listopada r. b. zgi-
nął mi na Podgurney ulicy pulares safianowy czer-
wony, w którym następujące karty znajdowały

się: pierwsza od W. Mołaczewskiego Pułkownika
z dnia 5. Sierpnia roku 1807 na sumę należącą
mi się od niego 21,268 zł. polsk.; druga od JP. Ja-
reckiego Joachima Icka, na sumę należącą mi
się od tegoż 430 zł.; trzecia karta mego brata nie-
gdy Urodz. Wincentego Wilkońskiego, na sumę
144 zł. Upraszam zatem znalazcy tego pulare-
su, aby takowy do Krałowic pod Goślinem w
powiecie Krobskim pocztą do mnie odesłać raczył,
a ja przyrzekam mu przywoitą nadgodę.

Jan Wilkoński.